

DZIŚ w numerze:

Robotnicza krew
na ulicach
MODENY

FABRYKI

wśród kwiatów
i zieleni

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABCD

Poznań, n edziela 15 stycznia 1950 r.

Nr 14 (1753)

Gestapowskie metody policji Mocha Brutalna łapanka Polaków we Francji

Rząd francuski rozwiązał społeczne i kulturalne organizacje polskie

PARYŻ (PAP). W godzinach rannych dnia 12 bm. policja Mocha przeprowadziła znowu brutalną, masową łapankę wśród Polaków we Francji.

Jak podaje południowy dziennik „France Soir“, 30 samochodów policyjnych uczestniczyło w samym tylko Paryżu w antypolskiej akcji terrorystycznej, która

cytowane pismo określa jako „operację w wielkim stylu“. Akcja ta, jak wynika z otrzymanych dotychczas wiadomości, objęła również inne miasta Francji.

Akcja odznaczała się wyjątkową nawet, jak na policję francuską, brutalnością. W lokalach organizacji polskich i w mieszkaniach polskich przeprowadzono wielogodzinne rewizje, przy czym w niektórych wypadkach funkcjonariusze Mocha posunęli się do zrywania podłóg. Wielu aresztowanym Polakom funkcjonariusze policji francuskiej okazali nakazy aresztowania i przeprowadzenia rewizji, wystawione jeszcze 26 listopada 1949 roku, in blanco.

Ofiarą akcji policyjnej padł między innymi wieloletni przedstawiciel PAP w Paryżu, znany prawnik i publicysta, red. Mie-

czysław Bibrowski, uczestnik Ruchu Oporu we Francji. Aresztowanie red. Bibrowskiego, akredytowanego w Paryżu stanowi jeszcze jeden akt pogwałcenia przez policję Mocha elementarnych norm międzynarodowych i podstawowych zasad wolności prasy. W mieszkaniu jego przeprowadzono gruntowną rewizję.

Aresztowana też została znana literatka polska, Maria Jarochowska, redaktorka „Gazety Polskiej“. Aresztowany został wicekonsul polski w Tuluzie, ob. Woźniak. W Paryżu aresztowano ob. Bachnera, urzędnika Ambasady R. P. i delegata polskiego Komitetu Chopinowskiego, któremu nakazano opuścić Francję w ciągu 48 godzin. Aresztowani zostali również między innymi: urzędnik konsulatu RP w Paryżu Skrzypek, urzędnicy konsulatu w Lille Kulawczyk i Kajman, dyrektor administracyjny „Gazety Polskiej“ Orlos, prokurent banku PKO Studziński, członkowie Rady Narodowej Białek i Binecki, działacz Organizacji Pomocy Ojczyźnie Kalita oraz wielu innych.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych zakomunikował, że w wyniku akcji aresztowano 50 Polaków.

Oficjalna agencja francuska AFP podaje, że rząd francuski postanowił rozwiązać demokratyczne polskie organizacje społeczne i kulturalne we Francji.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych zakomunikował, że następujące organizacje polskie we Francji zostaną rozwiązane: Rada Na-

rodowa Polaków we Francji, Organizacja Pomocy Ojczyźnie (OPO), Związek Polaków byłych Uczestników Ruchu Oporu, Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej, Organizacja Młodzieży Polskiej „Grunwald“, TUR, Związek Polskich Inwalidów Wojennych i Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji.

Wiadomości o nowej fali prześladowań we Francji wywołały głębokie oburzenie w szerokich kręgach francuskiej opinii publicznej.

Ambasada RP w Paryżu protestuje

PARYŻ (PAP). Ambasada R. P. w Paryżu złożyła we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych protest przeciwko bezpodstawnym aresztowaniom, wysiedleniom Polaków oraz przeciwko prześladowaniu Polaków i organizacji polskich we Francji.

Utworzenie Banku Rzemiosła i Handlu zabezpieczy gospodarkę drobnotowarową od kapitalistycznej spekulacji i wyzysku

WARSZAWA (PAP). W ramach nowego systemu bankowego, stanowiącego instrument władzy ludowej w budowie ustroju socjalistycznego — zostaną powołane do życia Bank Rzemiosła i Handlu.

Bank ten powstał na bazie Banku Związku Spółek Zarobkowych i włączył do swej działalności niektóre agendy KKO, Banku Handlowego i Banku Gospodarstwa Spółdziel-

Rząd Bidaulta odpowiedzialny za rozwój stosunków gospodarczych polsko-francuskich

Odpowiedź Rządu RP na notę francuskiego MSZ

WARSZAWA (PAP). Ambasada R. P. w Paryżu otrzymała w dniu 7 I br. następującą notę od francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych:

Ministerstwo spraw zagranicznych przesyła Ambasadzie Polskiej pozdrowienia i ma zaszczyt zakomunikować, że rząd francuski nie uważa, by obecne warunki były korzystne dla rozpoczęcia rokowań, przewidywanych w celu wznowienia rocznego francusko-polskiego układu handlowego.

Ministerstwo spraw zagranicznych byłoby wdzięczne, gdyby Ambasada Polska zechciała poinformować o tym swój Rząd.

W odpowiedzi Ambasada Polska skierowała do francuskiego MSZ następującą notę:

Ambasada Polska w Paryżu przesyła wyrazy poważania Ministerstwu Spraw Zagranicznych i ma zaszczyt potwierdzić odbiór Jego noty z dnia 7 stycznia 1950 roku, dotyczącej niewszczęcia negocjacji, przewidzianych na dzień 7 stycznia 1950 roku w sprawie odnowienia polsko-francuskiej rocznej umowy handlowej i z polecenia swojego Rządu komunikuje co następuje:

Rząd R. P. jest zdania, że obecne okoliczności, na które wspomniana nota się powołuje, nie usprawiedliwiają decyzji Rządu Francuskiego i czyni Rząd Francuski odpowiedzialnym również za przyszły rozwój całokształtu stosunków gospodarczych polsko-francuskich.

Morderca tysięcy niewinnych ludzi ERICH KOCH

osadzony w warszawskim więzieniu

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. przywieziony został do Warszawy i osadzony w więzieniu mokotowskim hitlerowski zbrodniarz wojenny Erich Koch.

Na rozkaz Hitlera obejmuje stanowisko szefa zarządu cywilnego okręgu białostockiego. Z materiałów zebranych przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wynika, iż odpowiedzialny on jest za masowe aresztowania i mordy polskiej ludności cywilnej, eksterminację ludno-

ści żydowskiej oraz pensjonariuszy przytułków dla starców i kalek, za palenie wsi, wysiedlanie ich mieszkańców oraz rabunek mienia polskiego. Na skutek krwawego terroru, który zszalał w okręgu białostockim za czasów rządów Kocha, zginęło tysiące niewinnych.

Po kapitulacji Niemiec Kochowi udawało się przez dłuższy czas ukrywać pod fałszywym nazwiskiem.

Przestępczej działalności Kocha nie dało się w żaden sposób zatuzować i brytyjski trybunał ekstradycyjny zmuszony był do wydania tego przestępcy władzom polskim.

Tajne knowania USA w SYRII

TEL AVIV (PAP). Prasa arabska donosi, że Stany Zjednoczone i Francja wykorzystują wszelkie możliwości, by wzmocnić w Syrii opozycję przeciwko brytyjskiemu planowi połączenia Syrii z Irakiem. Stany Zjednoczone — zdaniem dziennika „Davar“ — postanowiły dostarczyć rządowi syryjskiemu sprzętu wojennego i samolotów.

„Operacja w wielkim stylu“

Powoli zacierają się w naszej pamięci tragiczne dni hitlerowskiej okupacji. Czasem tylko zły sen przypomni nam strzały na ulicach, łapanki, pokrzykiwania, gestapowskich siepaczy. Gotowi jesteśmy nawet niekiedy sądzić, że te himmlerowskie metody gwałtu i bezprawia należą już całkowicie do przeszłości. Ale nie pozwala nam na to sama rzeczywistość. Odgłosy, jakie dochodzą nas ze „świata zachodniej kultury“ świadczą o tym, że faszyzm znajduje godnych następców i kontynuatorów.

Do szeregu gwałtów i bezprawia francuskich wobec naszych rodaków we Francji, które niejednokrotnie już omawialiśmy na łamach naszego pisma, dodać musimy jeszcze jedno.

Policja „socjalistyczna“ Mocha wyruszyła ostatniej nocy na wielką łapankę po ulicach Paryża i innych miast Francji. Przeprowadzono „operację w wielkim stylu“ — jak wyraża się reakcyjny brukowiec „France — Soir“, aresztując blisko pięćdziesięciu Polaków, wśród których znalazło się kilku urzędników naszych placówek we Francji, a także przedstawiciel agencji PAP — red. Mieczysław Bibrowski. Licząc widać na jakiś wielki połów policja francuska nie poprzestała na aresztowaniu red. Bibrowskiego, ale dokonała również kilkugodzinnej rewizji w jego prywatnym mieszkaniu.

Jednocześnie zamknięto osiem organizacji polskich, działających we Francji. Już same ich nazwy dostatecznie wymownie świadczą o ich „wywrotowym“ charakterze. Jest wśród nich np. tak „niebezpieczna“ dla całości Francji organizacja, jak Związek Kobiet Polskich, skupiający w swych szeregach m. in. wielką ilość praktykujących katoliczek, członkiń kółek różańcowych, znajdziemy na liście zakazanych stowarzyszeń Związek Polskich Inwalidów Wojennych, który zrzesza b. uczestników pierwszej (powtarzamy: pierwszej) wojny światowej, a więc ludzi, którzy służyli jeszcze Francji Clemenceau i Focha.

Zakazano działalności Związkowi Polaków Uczestników Ruchu Oporu, którego około 500 członków padło w bezpośredniej walce z okupantem hitlerowskim, używającą krwią swoją — francuską ziemię, a którego 400 członków nosi na swych piersiach bojowe odznaczenia francuskie (m. in. kilka Legii Honorowych). Zamknięto TUR — organizację, która miało czołową szerzyć oświatę wśród robotników.

Zamknięto Radę Narodową Polaków we Francji która w czasie okupacji ośmieliła się mobilizować masy polskich emigrantów do walki o wolność Francji. Wszystkie te „niebezpieczne“ organizacje przypominają widać obecnym władcom Francji zbyt żywo bohaterskie czyny Polaków z Ruchu Oporu. Trzeba je zatrzeć, wymazać z ludzkiej pamięci, aby tym łatwiej narzucić całej Francji reżim antyludowy i reakcyjny. Rząd francuski pragnąłby mieć w swym kraju zahukaną, nieświadomą masę emigrantów, którzy posłusznie znosiłby ucisk i gwałcił międzynarodową solidarność robotniczą.

W tym celu stosuje się policyjne operacje nie tyle w „wielkim stylu“, ale w stylu brudnym, odrażającym, budzącym gniew i oburzenie każdego uczciwego człowieka.

(Szym)

Pałki policyjne nie pomogły Ludność Marsylii domaga się zaprzestania wojny z Vietnamem

PARYŻ (PAP). W Marsylii odbył się z inicjatywy Powołanej Konfederacji Pracy (CGT) dzień walki przeciw wojnie w Indochinach, połączony z 24-godzinnym strajkiem kolejarzy i 48-godzinnym strajkiem marynarzy statku „Pasteur“, który miał odpłynąć do Vietnamu z 3 tysiącami żołnierzy francuskich i ładunkiem sprzętu wojennego.

Na znak protestu przeciwko imperialistycznej wojnie w Indochinach związki zawodowe

Normalna komunikacja na trasie Kanton — Szanghaj

PEKIN (Telepress). Jak donosi Agencja Nowych Chin, z dniem 12 stycznia br. uruchomiona zostanie bezpośrednia pospieszna komunikacja kolejowa między Szanghajem a Kantonem. Próba jazdy wypadła pomyślnie. Pociąg, który wyjechał z Szanghaju w dniu 5 stycznia o godzinie 15,20, przybył do Kantonu w dniu 8 stycznia o godz. 20,30.

Bank ten powstał na bazie Banku Związku Spółek Zarobkowych i włączył do swej działalności niektóre agendy KKO, Banku Handlowego i Banku Gospodarstwa Spółdziel-

czego. Zadaniem Banku jest finansowanie i kontrola spółdzielni pracy, rzemiosła i handlu nieuspołecznionego oraz drobnego przemysłu prywatnego. Na uroczystość otwarcia nowego Banku, która odbyła się 11 bm., przybyli m. in.: minister skarbu Dąbrowski, naczelni dyrektorzy banków oraz licznie zebrani pracownicy Banku. Minister Dąbrowski w przemówieniu swym podkreślił na wstępie planowość jako cechę naszej socjalistycznej gospodarki oraz omówił w krótkich zarysach cele i zadania dla których został powołany Bank Rzemiosła i Handlu. Interesuje nas gospodarka drobnotowarowa — rzemiosło i handel. Nasze rzemiosło, szczególnie zaś drobne, było dotychczas przedmiotem eksploatacji ze strony czynników kapitalistycznych. Znałe są fakty — stwierdził Minister, że rzemieślnik musiał pracować 18 godzin na dobę dla zdobycia minimum utrzymania. Będąc eksploatowanym przez lichwiarzy i inne elementy spekulacyjne.

Musimy stworzyć takie warunki pracy, które pozwoliłyby naszemu rzemieślnikowi uniknąć spekulacyjnych i kapitalistycznych metod eksploatacji. Jednym ze sposobów jest stworzenie odpowiedniego systemu finansowego. Jest dla nas rzeczą konieczną, ażeby rzemiosło i handel włączył w ogólną gospodarkę — powiedział Minister. — Zadaniem tym ma sprostać nowopowołany do życia Bank Rzemiosła i Handlu.

Gospodarka drobnotowarowa, która istnieje obecnie obok gospodarki socjalistycznej,

nej, doznaje opieki ze strony Rządu, pod warunkiem, że swoją gospodarkę zharmonizuje z ogólną gospodarką narodową.

Odcinek gospodarki drobnotowarowej, objęty działalnością Banku Rzemiosła i Handlu, obejmuje około 11 tysięcy prywatnych przedsiębiorstw produkcyjnych, znaczną ilość prywatnych przedsiębiorstw usługowych, około 2 tysiące spółdzielni przemysłowych i usługowych, zorganizowanych w Związku Spółdzielni Pracy, Centrali Rzemieślniczej, Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego oraz Centrali Inwalidzkiej.

Nowy minister przemysłu budowy okrętów w ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Ministrów ZSRR mianowało wicepremiera ZSRR Wiaczesława Malyszewa ministrem przemysłu budowy okrętów. Dotychczasowy minister tego resortu Goregliad, został zwolniony w związku z przeniesieniem go na inne stanowisko.

Rada Państwa zatwierdziła budżety woj. zw. samorządowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem Obywatela Prezydenta R. P. — 90 kolejne posiedzenie Rady Państwa. Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła budżety na rok 1950 wszystkich czterech wojewódzkich związków samorządowych.

Masakra we Włoszech stanowi groźbę dla wszystkich ludzi pracy

Komunistyczna Partia Włoch podejmie walkę w obronie praw obywatelskich ludzi pracy

RZYM (PAP). Jak już donosiliśmy, w dniu 11 bm. odbył się pogrzeb ofiar prowokacji policyjnej w Modenie.

Obrzymi pochód, liczący kilkadziesiąt tysięcy osób, przeciągnął przez główną ulicę Modeny na cmentarz.

Na cmentarzu przemawiali: di Vittorio i Santi w imieniu włoskiej Konfederacji Pracy, Tolloy w imieniu Włoskiej Partii Socjalistycznej oraz sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej — Togliatti.

„Śmierć 6 robotników — mówił Togliatti — jest przejawem walki, która dotyczy całego ludu i życia narodu włoskiego.

Ustrój społeczny, który nie jest w stanie zapewnić praw wszystkim swym członkom, jest ustrojem przeklętym. Przekleci są ludzie, którzy pyszną się tym, iż mając władzę w ręku, stoją na czele tego ustroju i przemocą zbrojną, morderstwem i masakrą odpowiadają na najskromniejsze żądanie, jakie można wysunąć: na żądanie pracy.

Chcemy i domagamy się pokoju — stwierdził Togliatti. — Proponowaliśmy rządowi politykę, zmierzającą do odprężenia i pokoju. Milionom robot-

ników, którzy poparli naszą propozycję i nasze żądania, odpowiedziano użyciem broni! W tej sytuacji musimy wziąć na siebie nowe zobowiązania.

Jako partia awangardy klasy robotniczej i narodu włoskiego, świadomi własnej siły, która dozwoliła nam zakończyć zwycięsko setki walk, zobowiązujemy się podjąć nową, bardziej stanowczą walkę w obronie praw obywatelskich robotników. Zobowiązujemy się poza tym podjąć akcję organizacyjną, która zjednoczyłaby kilka milionów robotników, wszystkie zdrowe siły narodu włoskiego.

Zwracając się ku trumnom poległych, Togliatti zakończył: „Nie ośmieliłbym się

wam powiedzieć: „Spoczywajcie w spokoju”. Zbyt krótkie, zbyt burzliwe było wasze życie i zbyt tragicznie się skończyło. Będziemy walczyć z całym sił o to, by Włochy stały się państwem cywilizowanym, gdzie życie robotników jest święte, gdzie święte jest prawo obywateli do pracy, wolności i pokoju! Dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich robotników i całego narodu włoskiego zwycięstwo musi być i będzie nasze! Wtedy dopiero i wy towarzysze spoczniecie w spokoju!”

Togliatti potępia oburzające bezprawia

RZYM (PAP). W Modenie odbyło się 11 bm. posiedzenie senatorów i posłów opozycji oraz przedstawicieli organizacji demokratycznych, w związku z krwawą masakrą robotników w tym mieście.

Po krótkich przemówieniach prezydenta miasta i sekretarza Izby Pracy zabrał głos Ferracini, który przedstawił wyniki przeprowadzonego przez siebie śledztwa.

Zeznania naocznych świadków krwawych zająć — powiedział on — należałoby do różnych ugrupowań politycznych, dostarczając drugoczących dowodów przeciwko władzom lokalnym. Policja przeprowadziła szarżę na tłum dwukrotnie, bez żadnej przyczyny, zabijając 6 robotników. Sekretarz generalny Konfederacji Pracy — di Vittorio podkreślił w swym przemówieniu, że policja sprokowała w Modenie masakrę bezbronnych robotników.

Di Vittorio przedstawił następnie w imieniu sekretariatu Konfederacji Pracy wniosek

podjęcia wspólnej akcji wszystkich organizacji demokratycznych, w celu położenia kresu mieszanin się policji do konfliktów między światem pracy a pracodawcami.

Następnie wygłosił przemówienie sekretarz Włoskiej Partii Socjalistycznej — Nenni, który poparł wniosek di Vittorio. Przypomniał on, że opozycja wielokrotnie przestrzegała rząd przed tragicznymi konsekwencjami polityki gwałtów, polityki prowadzonej w obronie bezprawia przemysłowców i obszarników.

Po Nennim zabrał głos sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej — Togliatti. Mówca stwierdził, iż partia jego przyłącza się do wniosku przedstawionego przez di Vittorio. Powtarzając się coraz

częściej masakry we Włoszech — oświadczył Togliatti — stanowią dziś groźbę dla życia wszystkich ludzi pracy. Masakry te uświadamiają narodowi, iż zasadniczą rzeczą jest zabezpieczenie życia obywateli w czasie ich pracy i walki o chleb.

Jestem pewny — stwierdził na zakończenie Togliatti — że odniesiemy zwycięstwo, skoro uda nam się wyjaśnić przyczynę i zakończyć walkę z bezprawiem, że nasza walka związana jest z obroną ich elementarnych praw. Zwycięzimy, jeśli uda nam się stworzyć front wszystkich Włochów, gotowych do obrony życia, pracy i własnej godności.

Obrady zakończono uchwaleniem szeregu rezolucji. Pierwsza z nich, zgłoszona w imieniu Włoskiej Konfederacji Pracy przez di Vittorio, podkreśla konieczność podjęcia wspólnej akcji wszystkich organizacji demokratycznych zarówno w parlamencie, jak w całym kraju, w celu zapobieżenia dalszym krwawym masakrom robotników. Powyższe posiedzenie odbyło się na krótko przed ogłoszeniem wiadomości o dymisji rządu włoskiego.

Rumuński ambasador w Chinach Ludowych

BUKARESZT (PAP). Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej zwołało Teodora Rundenko ze stanowiska ambasadora rumuńskiego w Jugosławii i mianowało go ambasadorem w Chińskiej Republice Ludowej.

Hurt PCH i „Społem” złączony

WARSZAWA (PAP). Sprawnie i w przewidzianym terminie zakończone zostały prace, związane z utworzeniem jednolitej organizacji hurtowego handlu spożywczego, która zastąpiła dwa istniejące od 1 stycznia br. przedsiębiorstwa hurtowe w tej dziedzinie — Państwowa Centralę Handlową i Centralę Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Zadaniem nowopowstałego przedsiębiorstwa państwowo-

Komentarz dnia

Robotnicza krew na ulicach Modeny

Sześciu robotników zostało zabitych... Sześciu walczy ze śmiercią... Odnieśli rany, gdy wyszli na ulice miasta maszerować przeciw zamknięciu stalowni „Usj Maserati”... Oto niektóre zdania Policja strzelała bez ostrzeżenia... Oto niektóre zdania z suchych komunikatów telegraficznych o zjściach w Modenie, z komunikatów, które wywołały potężną falę strajków i protestów we Włoszech, które szerokim echem rozszły się po całym świecie.

Wypadki modeńskie są bardzo głębokim i symptomatycznym wyrazem sytuacji w zmarshallizowanych Włoszech i we wszystkich tzw. zachodnich państwach. Rząd zajmuje się wyprzedzając swego kraju. Oddaje amerykańskiemu kapitałowi fabryki, kopalnie, komunikację. W naszkicem kapitałowi wewnątrz i międzypartyjnymi nie ma czasu, aby zacząć się tak drobnymi sprawami, jak rosnące bezrobocie, głód i nędza, postulaty świata pracy są z zasady lekceważone. Daleko prościej rozwiązać je przy pomocy kilku oddziałów policji Scelby, niż przy pomocy reform społecznych i ekonomicznych. W wyniku takiej polityki we Włoszech w przeciągu dwóch miesięcy dokonano czterech krwawych napadów na ludzi pracy.

Oto plony polityki chadeka de Gasperi, czuła protegowanego przez Watykan, faworyzowanego przez arcydemokratyczną Amerykę. Nie powstydziłby się takich rezultatów i Mussolini. Tylko, że od czasów faszystowskiej dyktatury wiele się zmieniło i lekkomyślnie, postępują ci leaderzy partyjni we Włoszech i ich mocodawcy którzy nie biorą pod uwagę dokonanych przemian. Krwawe zamachy na robotników nie złamią ich ducha bojowego: w odpowiedzi na zbrodnie policji Scelby całe Włochy odpowiedziały strajkami protestacyjnymi, a niewielkie miasto Modena urosło do symbolu walki mas pracujących.

200 tysięcy osób kroczyło za pogrzebem ofiar krwawych zająć. Z całego świata napływają tysiące depesz, wyrażających solidarność dla bohaterów walczących o swe prawa klasy robotniczej Włoch. Również i CRZZ wystosowała telegram do Włoskiej Konfederacji Pracy. „Dawno minęły już czasy, gdy robotnicza krew czerwień bruki Krakowa, Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi. Masy pracujące Polski dobrze jednak pamiętają lata walki z uciskiem burżuazyjnym i w pełni potrafią ocenić niezłomność postawy włoskich towarzyszy.

Robotnicy polscy — za pośrednictwem Centralnej Rady Związków Zawodowych — przesyłają włoskim towarzyszom słowa otuchy i wiary w zwycięstwo wspólnej sprawy robotników całego świata. „Jesteśmy świadomi znaczenia waszej walki — jesteśmy również świadomi i pewni waszego zwycięstwa”.

Na drogach nonsensu „JEDEN ŚWIAT” i dwa światy

Niejaki Harold Collins, student wydziału sztuk pięknych uniwersytetu nowojorskiego, niepotrzebnie naraził się swoim przełożonym i kolegom. Na szczęście, nieodpowiedzialny wybór studenta został — jak to się mówi — zdławiony w zarodku przez amerykańskich stróżów wolności sumienia.

Collins zaproponował władzom uniwersyteckim namalowanie w jednej z sal uczelni, im. La Guardi, wielkiego fresku pt. „Jeden świat”. Wyrażono zgodę, ponieważ nie wiadano początkowo dokładnie, jaka będzie treść malowidła. Wkrótce okazało się, że Collins w brzydki sposób nadużył zaufania rektora, bezczaszcząc święte zasady amerykańskiego. Osądźcie sami.

Prawa strona fresku przedstawia — jak podaje „News Week” — grupę robotników amerykańskich, uginających się pod symbolicznie wyobrażonym ciężarem losu. Nad nimi — postaci: rozwścieczonego generała, starego człowieka, potraszanego bombą oraz intelektualisty z nieszczęśliwą miną, sędzącego na płocie. Po lewej stronie — uśmiechnięci, pełni życia robotnicy rosyjscy, którzy wyciągają dłonie do swych amerykańskich towarzyszy.

Na burzliwym zebraniu studentów praca Collinsa została napiętnowana jako „złośliwa propaganda komunistyczna”. Oskarżony odpowiedział następująco: „To, w co wierzę, że jest prawdą, opiera się na moich osobistych obserwacjach i doświadczeniach”.

Po tych słowach Collinsa zakrzyczano, nie dając mu więcej dojść do głosu. W rezolucji studentów „potępia się surowo dzieło Collinsa, nie wnikając w jego artystyczne i ideologiczne założenia”.

Istotnie, Harold Collins źle zrozumiał swój temat. Gdyby pod tym samym tytułem „Jeden świat” namalował kilku znanych meźów stanu Europy, Bliskiego Wschodu, Południowej Ameryki itd., złączonych w mocny i trudny do rozzerwania uścisku z Wujem Samem — wówczas zasłużyłby ze wszelkimi miar na pochwałę i na odwrot: nie naraziłby się na niepotrzebne przykrości. St. R.

WIELKIE ZADANIA Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

Specjalne biura czuwać będą nad należytym funkcjonowaniem handlu

WARSZAWA (PAP). Szybko postępujący rozwój handlu uspołecznionego, stawia u progu realizacji zadań planu 6-letniego coraz poważniejsze i coraz szersze zadania przed Ministerstwem Handlu Wewnętrznego.

Szczególnie zarysowuje się wzrost zakresu działalności Ministerstwa na odcinku skup i kontraktacji artykułów rolnych, rozbudowy uspołecznionego handlu detalicznego, zarówno miejskiego jak i wiejskiego oraz inwestycji, od których w dużym stopniu zależy realizacja planów rozbudowy sieci handlowej, przechodzącej, magazynów, chłodni itp. urządzeń obrotu towarowego.

Poszczególne zadania spowodowały konieczność powołania do życia w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odrębnych wyspecjalizowanych jednostek organizacyjnych.

Planowy skup artykułów rolnych i ich kontraktacja prowadzi do systematycznej poprawy zaopatrzenia ludności miejskiej w żywność oraz przemysłu przetwórczego w surowiec: zapewnienia przy tym wyższej dochodowości gospodarstwom rolnym.

M. in. w roku gospodarczym 1950/51 kontraktacja artykułów rolnych obejmie również: pszenicę jara, grykę, fasole, groch, wczesne ziemniaki, niektóre zioła itp. Nadzór nad tymi zagadnieniami sprawuje nowoutworzony departament skup i kontraktacji.

Działalność uspołecznionego handlu detalicznego wymaga — równoległe ze stałym, planowym wzrostem liczby skle-

pów — wszechstronnego usprawnienia zarówno pod względem rozplanowania sieci sklepów, jak i unowocześnienia metod pracy. Utworzonemu ostatnio Departamentowi Handlu Detalicznego podlega handel spółdzielczy w miastach (ok. 12 tysięcy sklepów), handel detaliczny central państwowych, łącznie z PDT, oraz powstałe ostatnio w szeregu miastach przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Detalicznego.

Sklepy wiejskie — w liczbie ponad 22 tysiące prowadzone

przez spółdzielnie gminne — mimo znacznych postępów w zaostrzeniu ludności wiejskiej posiadają jeszcze wiele usterek, wymagających usunięcia. Ten dział handlu, w którym muszą być stosowane odrębne metody pracy, został skoncentrowany w Biurze Handlu Wiejskiego.

Realizacja planów inwestycyjnych uspołecznionego aparatu handlowego nie zawsze nadążała w latach ubiegłych za potrzebami. Zadaniem Biura inwestycji w Ministerstwie jest spowodowanie przelomu w planowaniu, jak i w realizacji planów inwestycyjnych w handlu wewnętrznym.

Równocześnie z powołaniem nowych jednostek organizacyjnych dokonano w Ministerstwie reorganizacji pozostałych departamentów i biur, przystosowując je do nowych zadań, wynikających z planu 6-letniego.

POPULARYZACJA WIEDZY wśród szerokiej mas

głównym N.O.T. zadaniem

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 stycznia br. premier J. Cyrankiewicz przyjął delegację N. O. T. w osobach prezesa — ministra inż. B. Rumińskiego, wiceprezesa inż. A. Gajkowiaka — wiceprezesa inż. B. Witwińskiego i sekretarza generalnego inż. J. Czarnowskiego. W toku rozmowy delegacja N. O. T. przedstawiła Premierowi plan działalności oraz budżet N. O. T. na rok 1950.

Wśród zagadnień poruszanych w rozmowie premier Cy-

rankiewicz żywo zainteresował się dalszą rozbudową Domu Technika w Warszawie, szkoleniem kadr inżynierów i techników, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy awansu społecznego i podniesienia naukowych kwalifikacji przodowników i racjonalizatorów.

Premier zwrócił specjalną uwagę na konieczność prowadzenia szerokiej propagandy w kierunku popularyzacji wiedzy technicznej wśród szerokiej mas miasta i wsi. Zdaniem Premiera zagadnienia techniczno-gospodarcze powinny wnikać głęboko w świadomość narodu.

owego, chemikalia, zabawki i artykuły sportowe, a to w celu uniknięcia perturbacji na rynku w rezultacie likwidacji odrębnych hurtowni „Społem”. Przejęcie przez nową centralę wszystkich istniejących hurtowni, dawnej PCH i CSS, przyczyni się do dalszego usprawnienia handlu przez stworzenie w miastach jednolitych ośrodków odpowiedzialnych za zaopatrzenie w artykuły spożywcze.

Centrala Spożywcza specjalizuje się jako przedsiębiorstwo hurtowe i w zasadzie wyłączało z zakresu swej działalności zbytu detalicznego, projektuje się jednak utworzenie spółdzielczych domów towarowych na wzór radzieckich „gastronomów”.

W poczuciu odpowiedzialności

Wróg klasowy w Polsce Ludowej nie zaniebuje żadnej okazji i żadnej dziedziny naszego życia państwowego i gospodarczego, aby szkodzić odbudowie i rozbudowie ludowego państwa, aby hamować jego marsz ku lepszej przyszłości, do socjalizmu.

Wroga propaganda, dywersja, sabotaż i wysługiwanie się wywiadom państw imperialistycznych — oto główne metody działania wroga klasowego na obecnym etapie.

Nie zrezygnował on oczywiście i z terroru osobistego na działaczy demokratycznych, głównie zaś członków PZPR, nie zrezygnował również z napadów rabunkowych na sektor uspołeczniony naszej gospodarki narodowej, szczególnie na spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, posługując się w tej robocie elementem zdegenerowanym i kryminalnymi recydywistami.

Jeżeli od czasu do czasu udają się jeszcze bandytem napady rabunkowe, to dzieje się to dlatego, że kierownikom uspołecznionych placówek gospodarczych brak czujności i poczucia odpowiedzialności za powierzzone im mienie społeczne.

A jak należy bronić tego mienia, niech posłużą następujący przykład:

W dniu 10 stycznia br., kiedy rodzina kierownika Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Szelejewie, pow. Żnin, ob. Bernarda Górnego zasiadała do wiewczery, do mieszkanca wdrągnęło trzech uzbrojonych bandytów, żądając wydania pieniędzy i towaru ze sklepu. Kierownik spółdzielni ob. Bernard Górny był na podwórzu. W mieszkaniu była jego matka Joanna i ojciec Augustyn, który z gołymi rękoma rzucił się na bandytów i wypchnął ich do sieni. Rozpoczęła się bójka, w czasie której padły trzy strzały z pistoletu. To jednak nie powstrzymało Augustyna Górnego od dalszego atakowania bandytów. Na pomoc ojcu przbył Bernard Górny, a Joanna Górna pobiegła do wsi wezwać pomocy. W ślad za nią wybiegł mąż, z którym bandyci oddali kilka strzałów karabinowych. Tymczasem Bernard Górny walczył nadal na pieści z uzbrojonymi bandytami. Dopiero cios kolbą pistoletu w głowę powalił go na ziemię. Tymczasem jednak nadbiegli sąsiedzi i bandyci ostrzeliwując się uciekli do pobliskiego lasu. Małatek Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Szelejewie został uratowany dzięki odwadze i poczuciu odpowiedzialności rodziny Górnych.

Samorządy gminne

w walce z analfabetyzmem

W auli Liceum Żeńskiego odbyła się w dniu 12 bm. odprawa przewodniczących gminnych i miejskich rad narodowych, wójtów i burmistrzów, pełnomocników do akcji walki z analfabetyzmem oraz kierowników kursów dla analfabetów. Odprawie przewodniczył ob. Jan Wielgosz. Stwierdzono, że frekwencja na kursach dla analfabetów waha się od 60 do 100%. Z referatu inspektora terenowych rad narodowych ob. Wasilewskiego wynika, że niektóre rady narodowe w powiecie, a szczególnie ich komisje nie pracują należycie. Zwrócono uwagę na plan dzia-

łania tych rad. Dużo uwagi poświęcono zagadnieniu realizacji budżetów szkolnych, przy czym domagano się podwyższenia pozycji budżetowych szczególnie na utrzymanie czystości w szkołach wiejskich. Omawiano również sprawę spółdzielni produkcyjnych. W roku bieżącym w każdej gmi-

nie tutejszego powiatu ma powstać jedna rolnicza spółdzielnia wytwórcza. Nad zagadnieniami rolnictwa w poszczególnych gminach czuwać będą gminni instruktorzy rolni, którzy przejdą specjalne przeszkolenie, dbając o podniesienie produkcji rolnej i dobrobytu wsi polskiej. (bdc)

Zadania sądownictwa w Polsce Ludowej

Ostatnią konferencję sędziów zebrał prezes SO. Jan Nowak, witając przedstawicieli władz, współpracujących ze sądem. W przemówieniu swoim podkreślił on, że konferencja ta ma za zadanie usprawnienie współpracy z różnymi czynnikami przy wymiarze sprawiedliwości oraz wyszukanie najbardziej odpowiedniej drogi do realizacji zamierzeń. Mówca podkreślił konieczność współpracy i nawiązania kontaktu z przedstawicielami sądownictwa. Konieczność ta wypływa przede wszystkim z kolosalnych zmian, jakie zostały przeprowadzone w sądownictwie w zestawieniu z okresem przedwojennym. Zadania, jakie leżą przed wymiarem sprawiedliwości, są znacznie donioślejsze i rozleglejsze, a co najważniejsze, bardziej życiowe. Naczelnym zadaniem — powiedział prezes SO. Nowak — nas jako pracowników wymiaru sprawiedliwości, winno być dążenie do coraz szybszego scementowania społeczeństwa z zasadami socjalizmu i równocześnie przeciwdziałanie i piętnowanie tych wszystkich objawów, które przeszkadzają w marszu do socjalizmu. Już nie zadaniem, a wprost obowiązkiem sędziów jest stać na straży polepszenia dobrobytu mas pracujących przez bezwzględne zwalczanie zarówno na polu politycznym jak i gospodarczym wszelkich przeja-

wów sabotażu czy szeptanej propagandy. Na zakończenie mówca stwierdził, że sędziom pogłębiają swą wiedzę ideologiczną przez współudział w kursach ideologicznych i zebraniach dyskusyjnych.

Referat na temat wytycznych polityki kryminalnej w ogóle, a w Kaliszu w szczególności wygłosił wiceprezes SO. Osten-Sacken. Drugi referat wygłosił sędzia Krawiec, który omówił sprawę orzecznictwa karnego w sądach grodzkich i okręgowych na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono wiele zagadnień bieżących, wyjaśniając wspólnie zaistniałe trudności. (LUC)

Pożyteczny kurs ZZPP w Środzie

Realizując uchwały III Plenum KC PZPR, Związek Zawodowy Pracowników Państwowych w Środzie zorganizował ostatnio kurs przy Starostwie Powiatowym. Obejmował on takie zagadnienia jak: udział administracji w walce o wykonanie planu 6-letniego, polski i międzynarodowy ruch robotniczy, ZSRR — ostoja światowego pokoju i niepodległości narodów, struktura związków zawodowych, Koło ZZPP i jego stosunek do administracji państwowej, Światowa Federacja Zw. Zaw., ustawa o pań-

stwowej służbie cywilnej i inne.

W dniu 1 stycznia br. Centr. Zarz. Przem. Mięsnego w Warszawie przejął reżnię miejską w Środzie. W przejęciu tejsze placówki na rzecz Pozn. Zakładów Mięsnych w Poznaniu uczestniczyli z ramienia MRN i Zarządu Miejskiego ob. ob. Szychalski, Gruntowy, Piasecki i Mariański.

Obiekt wartości setek milj. zł położony w bliskiej odległości od Poznania, należy do jednego z bardzo nowoczesnych zakładów w województwie i posiada obszerną chłodnię, fabrykę sztucznego lodu itp. Przed wojną była tu przetwórnica eksportowa. Część maszyn przetwórczych została jednak przez okupanta wywieziona. W chwili obecnej jednak nic nie stoi na przeszkodzie w jej uruchomieniu.

Zmiany powyższe niewątpliwie korzyści odniosą sami mieszkańcy Środy przez zatrudnienie około 70 rzemieślników i pracowników umysłowych, których rekrutacja do pracy znacznie się w najbliższym czasie i wzrastać będzie stopniowo w miarę rozwoju placówki.

Powstanie takiej placówki, która odtąd nie będzie miała charakteru usługowego, pozwoli na skondensowanie całego obrotu mięsem i przetworu w rękę państwa. Istniejące

dotąd prywatne wzgl. spółdzielcze placówki przetworu mięsa okazały się zbyt ciche, gdyż całkowite zaopatrzenie rynku w mięso i przetwory mięsne odbywać się będzie za pośrednictwem istniejących dotąd sklepów reżnickich wprost od Państw. Fabryki Przetworów Mięsnych w Środzie. (gr)

WOLSZTYN

Pożyteczny odczyt o Trasie W-Z. Komenda Powiatowa S. P. Pow. Zarządu Zw. Sam. Chłopskiej oraz Powiatowa Rada Zw. Zawodowych w Wolsztynie zorganizowały w dniach 9 i 10 bm. interesujące odczyty prof. Kazimierza Rapacza z Warszawy pl. „Duma Stolicy — Trasa W-Z”. Odczyty były bogato ilustrowane przezoczami.

Prelekcje cieszyły się wielkim zainteresowaniem licznie zebranych słuchaczy. Odbyły się one: w świetlicy robotniczej Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Wolsztynie, w świetlicy kolejowej dla członków ZZK. w szkołach dla młodzieży szkolnej oraz w Domu Społecznym dla młodzieży S. P. i dla świata pracy. Społeczństwo wolsztyńskie tak młodzież jak i świat pracy z wielkim zadowoleniem przyjęł tego rodzaju prelekcje, które dały obraz wspaniałego dzieła dzisiejszej urbanistyki Polski Ludowej. Cały dochód z tej pożytecznej imprezy przeznaczono na odbudowę Warszawy.

LESZNO

Kolejarz Leszno podaje do wiadomości, że treningi: sekcji piłki nożnej, gimnastycznej i lekkooletycznej odbywają się we wtorek i piątek od godz. 18 do 20 w sali Liceum Pedagogicznego przy ul. Kurpińskiego; sekcji piłki ręcznej — w poniedziałki od 16.30 do 18.30, w środy od 15 do 18 w czwartki od 20 do 22, w soboty od 17.30 do 22 w sali Cwiczni Miejskiej; sekcji bokserskiej w środy i piątki od 19 do 21 w sali Cwiczni Miejskiej; sekcji tenisa stołowego pań w środy od 18 do 19.30 pań w wtorki i czwartki od 18 do 19.30 w sali Hotelu Polskiego; sekcji kreglarzy w środy od 19 do 21 w kreglejni Hotelu Polskiego; sekcji szachowej we wtorki i czwartki od 19 do 22 w Hotelu Bristol.



Bęc! — cuchnie

Wolsztyńskie mamusie były bardzo zadowolone, gdy zawiadomiono je, że otrzymają na święta po 10 jajek — dla dzieci do lat 14. Dla dzieci rodziców pracujących. Były jeszcze bardziej zadowolone, gdy jajka nadeszły — Ekspozytura Zbiorczej w Lesznie. Pełne świątecznej radości szły do sklepu Spółdzielni Spożywców „Jedność” po owe 10 jajek na każde dziecko.

I tu ich radość się skończyła. Przede wszystkim wśród jajek były „pustaki”. Oczywiście nie betonowe, a po prostu jajka złożone ze skorupki na zewnątrz i... powietrza wewnątrz. Ale to nie koniec.

Wolsztyńskie mamusie zabraly jajka do domu i — przypuszczamy — poczęły wbić je do ciasta.

Pierwsze jajeczko. Bęc! — cuchnie. Drugie jajeczko. Bęc! — cuchnie. Trzecie jajeczko. Bęc! — i tak dalej.

Jednym słowem finał świątecznej radości o takich jajkach, był tragikomiczny. A także cuchnący.

Ale dość żartów. Dziwne jest postępowanie Ekspozytury Zbiorczej Jaj w Lesznie, że sprzedaje spółdzielniom nieświeże jajka. Niemniej karygodne jest sprzedawanie ich przez Spółdzielnię „Jedność”.

Każdy rozsądny kierownik sklepu winien przeczyć na tych chlebkach reklamować, a rozdział równocześnie wstrzymać.

Sprawą powinna się zająć Powiatowa Rada Zw. Zawod. i postarać się o ukaranie winnych szkód, jakie ponieśli ludzie pracy w Wolsztynie.

Jacek M.

15 KRONIKA
15 STYCZEŃ

NIEDZIELA Środce w.: 7.57
Marka, Jana zach.: 16.07
Pawła Księżyc w.: 5.51
 zach.: 12.28

OSTRÓW

Zebrań emerytów. Związek Emerytów Państwowych — Koło Ostrów — odbędzie zebrań dnia 15 stycznia br. o godz. 14 w auli szkoły im. Estkowskiego.

Bal dziecięcy. Pow. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci organizuje w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 15 w sali Teatru Miejskiego zabawy dla dzieci tutejszych przedszkoli T. P. D. Dochód z tej imprezy zostanie przeznaczony na pomoce naukowe dla przedszkoli.

Powitanie planu 6-letniego. Zw. Harcerska Polskiego — Komenda Hufca organizuje w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 17, w auli szkoły im. Estkowskiego uroczystość pl. „Pożegnanie planu 3-letniego, a powitanie planu 6-letniego”. W programie przewidziane są występy artystyczne, śpiewy oraz referat hufcowego Niespodzianego o realizacji planu gospodarczego (bdc)

Reperuar kin: „Słońce” — „Bitwa o Stalingrad”, prod. radzieckiej; „Piast” — „Pustelnia Parmeńska”. II seria — prod. francuskiej.

Oddział Redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Ostrów, ulica Wolności 20, tel. 422.

Przyjmujemy do pracy starszych księgowych

1/ksiegowych ze znajomością księgowości przebiekowej, jednolitego planu kont z arkuszem rozliczeniowym i kalkulacyjnym.

Oferty Głos Wielkopolski nr 569a.

Lekarskie

Dr med. Roman Rafiński specjalista chorób gardła, nosa, uszu i krtań, przyjmuje ponownie w Poznaniu, ul. Słowackiego 38. Ordynuje od godz. 11.30—13. Tel. 41-29. 2209

Nedzińska, lekarz-dentysta — wróciła, przyjmuje Ratajczaka 10, I piętro, telefon 28-71. 2404

Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych Ziemi Lubuskiej

zaangażuje do pracy w Okręgowym Zarządzie w Gorzowie inżynierów względnie techników, z dziedziny: rolnictwa, hodowli zwierzęcej i roślinnej, maszynoznawstwa, budownictwa, ekonomistów i pianistów, prawników księgowych-bilansistów i księgowych z znajomością księgowości rolnej, handlowców, pracowników kancelaryjnych, maszynistów i stenotypistów, szoferów.

Zgłoszenia (wniosek i życiorys) kierować pod adresem: Okręgowy Zarząd P. G. R. Ziemi Lubuskiej, Poznań 5, skrzynka pocztowa 12 wzgl. ul. Czarnieckiego 9. 346b

Redakcja, Poznań ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nac. 502 31 sekret. redakcji 506-62 dział miński 502-32 nocny 502 34 i 64 72.

Redaktor naczelny: Jan Zagłowski

Prenumerata: Poznań, ul. M. Rokossovskiego 16, tel. 69 72. Konto PKO Poznań V — 6714.

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. tel. 64 75 i 62 70. Konto PKO Poznań V 4499

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa Czytelnik — Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Poczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wodrobnice Zakład Główny w Poznaniu K—1—11012

KSIEGOWY TECHNICZNY z znajomością rachunkowości rolnej, przebiekowej, jednolitego planu kont i dłuższą praktyką oraz KANCELISTA z znajomością prac kancelaryjnych, BIEGA KANCELISTKA z praktyką potrzebni zarząd do biura zespołowego. Warunki według umowy zbiorowej. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw składać do Zespołu P. G. R. Zespół Modrzyce z siedzibą w Jeziorkach, k. Poznania. 345b

Słua biurowa z branży drzewnej znajdzie zatrudnienie. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dnia 1,281. p1262

Magistrawa lub pom. aptek. z egzam. wojew., z dłuższą praktyką, poszukuje zarząd lub 1. 2. Nowa Apteka, Jarocin. p1252

Gminna Spółdzielnia „Samopom. Chłopska” Proboszewice, p-ta Warta, pow. Turek, stacja kol. Blaszki lub Sedzice, — poszukuje zaraz rutynowanego księgowego bilansisty Warunki pracy wg umowy. 556a

Ogrodnik-rolnik samodzielnny. Doskonałe warunki pod Poznaniem. Decydują referencje. — Oferty wysyłać do Głos Wielkopolski nr 2428.

Zatrudnię zaraz dwóch ordynariuszy pomocnikami jednego szwajcra pomocą Kostański. Weźnia poczta Gniezno. 344b

Szuka posady

Długoletni rutynowany księgowy-bilansista większych zak. adów przemysłowych szuka od powiedniej pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 2343.

Akordjonista przyjmie posadę zespołu. Miejscowości obok. na Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dnia 1,318. p1287

Księgowa ze znajomością księgowości przebiekowej jedno. litego planu kont i maszyno. pisma poszukuje pracy. Oferty Głos Wikp. nr 2433.

Szwajcar deparz. długoletni praktyk. dobry hodowca bydła, dobrymi poleceniami, żo naty, oraz hodowca świń, żo naty poszukują posady na małąk prywatnym lub państwowym od 1 kwietnia. — Oferty Głos Wikp. nr 580a.

Nauka

Handlowy kurs półroczny rozpoczynamy. Zapisy: Kursy Handlowo-Administracyjne — Wawrzyniaka 33. p1113

OGŁOSZENIA DROBNE

Osobiste

Wolny, suknie ślubne najmłodniejsze, wypożyczam w. lony upinam Mickiewicza 28. p7333

Najkorzystniej sprzedasz kup. przez akordiony aparaty fotograficzne, radiowe maszyny do pisania, gramofony i inne instrumenty muzyczne. „Emka” Wrocławska 30. Wisła warsztaty naprawy. p1204

Sprzedaże

Dom dochodowy, 2 sklepy, spi. chlerz, sprzedam w całości lub w części. Zgłoszenia: Gniezno ul. Stalina 34, m. 4. p1143

Parcele własne Poznań Antonek otoczone zielenią — sprzedaje również na spłaty. Człubkowa Poznań Libelta nr 10 tel. 21-74. c2700

Kamienice składami, wille, domki, ogrodami wolnymi mieszkaniami, teren: przemysłowe ogrodnicze sadownicze — poleca — poszukuje Hinz, Piekary 19. p1105

Kamienice, wille parcele poleca poszukuje Gruszczyński Wawrzyniaka 22 tel. 13-26. 2285

Kamienice — Wille — Parcele — Tereny sadownicze — Szybko sprzedasz — Tani kupisz tylko przez firmę „Unio” Poznań Rzepczp. spółdzielni 4. 2261

Akumulator, naprawia sprzed. całe wysła zaliczeniem — „Warta”, Poznań, al. Wielkopolska 10 tel. 518-84. 561a

Parcela 16 morgowa Naranowice, całość lub po owe móg 135 000. — Dutkiewicz, Dąszyńskiego 59. p1278

Motor BMW 6 kompletny ze skrzynią biegów i kompresorem do pompowania powietrza sprzedam. Wylegała, Poznań Łokowa 18a, m. 8. p1240

Pis, połowczy oostrowosy, tania na sprzedaż. Oczarek, wilczyca dobra obrona, piękny okaz. Mostowa 30 m 10 godz. 18—21. p1244

„Silmca 500”, w pierwszorzędnym stanie sprzedam lub zamienię na DKW 700, stal, ka. reserwa. Oferty Głos Wielkopolski nr 2445

Gesamol (proszek)

Lauselo-Bayera (płyn)

kupimy

Wyw. Chem. Poznań, Dominikańska 7 p6934

Kupna

Maszyny biurowe kupujemy. Kochanowicz pl. Wolności 13 obok 3 Maja. 531a

Dnia 7 stycznia 1950 r. zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., w 90 roku pełnego poświęcenia życia, nasza najdroższa matka, babcia i ciocia, śp.

z Mroczkowskich

Stanisława Polska

Pogrzeb odbył się w Wieluniu. W głębokim smutku pogrążeni córka, syn, wnuczki i rodzina

Potrzebowice 2873

Dnia 12 stycznia 1950 zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Władysław Gadziński

dypl. mistrz stolarski

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

2452

Dnia 9 stycznia 1950 zmarł w wieku 64 lat śp.

Piotr Kluz

powiatowy lekarz weterynaryjny w Kaliszu członek Pozn. Okr. Izby Lek. Wet. w Poznaniu

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Pozn. Okręgowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Poznaniu

p1275

WPISY

do II Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Poznaniu, ul. Strzelecka 10, wejście z ul. Strzałowej, przyjmuję się od 16 do 20 stycznia 1950 r. w godzinach 16—19.

Należy przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie pracy i życiorys.

Zguby

Zgubiono legitymację ZMP na nazwisko Irena Marciniak Wągrowiec. 581a

Zgubiono legitymację służbową, wydaną przez Ministerstwo Obrony Narodowej na nazwisko Anna Szulecka, Szamotuły. 2405

Różne

Maszyny do szycia kupimy, damskie, krawieckie, okrągłe, czarna i nowoczesne. Oferty Głos Wikp. nr 2375

Maszyny biurowe, W. Rohowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18. p1274

Samochód dwutonowy, dobrym stanie, kupimy, Tel. 41-76. p1271

Obligacja PPKO kupie. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dnia 1,279. p1260

Maszyny do szycia kupimy, damskie, krawieckie, okrągłe, czarna i nowoczesne. Oferty Głos Wikp. nr 2375

Strój, naprawy fortepianów, Drygas Chudoby (Skar bowa) 15, tel. 99-79. p1241

Dnia 10 stycznia 1950 zmarł nagle, w 46 roku życia, mój najukochańszy mąż, nigdy niezapomniany syn, zięć i szwagier, śp.

Kazimierz Kopa

adwokat ze Szczecina

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w poniedziałek, 16 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górzynie.

W nieutulonym żalu pozostali żona, matka, teściowa i rodzeństwo

Szczecin — Poznań 2439

Dnia 12 stycznia 1950 zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy ojciec, wuj i szwagier, śp.

Józef Kajut

przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o godz. 15 na cmentarz parafialny w Pobiedziskach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, 17 bm., o godz. 7.45 w kościele farnym w Pobiedziskach.

W ciężkim smutku pogrążeni żona, dzieci i rodzina

Promo (począt Pobiedziska) Starogard, Tarnów, Radzim, Znin, Mogilno 2451

W uzupełnieniu ogłoszenia żałobnego śp. ks. Michała Machnikowskiego, zamieszczonego w wczorajszym wydaniu naszego pisma podaje się, że Zmarły posiadał 2 imiona: Michał, Kazimierz. Znany był pod imieniem Kazimierz. Ostatnie 30 lat przebywał w Poznaniu, ostatnio jako kapelan przy Wojewódzkiej Klinice Ginekologicznej przy ul. Polnej. 577a

Gdy dziennikarz się raduje

Wtedy bierze ochotczy pióro do ręki, rad, że porusza temat, który mu, jak to mówią, z nieba spadł. I pisze wtedy z uczuciem radości, pisze, że jest na świecie uczciwość, są dobrzy ludzie, dobre obyczaje, które nie upadły.

Zgubienie 500 złotych nie jest co prawda katastrofą ale... jak się ich nie ma... Więc też pani, która w sklepie PSS przy ul. Zwierzyńckiej 41 zgubiła taki banknot, bardzo się zmartwiła.

Zgłosiła od razu stratę. Przyszła wtedy wieczorem gdy kasjerka sprawdzała stan gotówki. Można było bowiem sądzić, że kupująca omyłkowo dała dwa banknoty. Cóż, może się zdarzyć. Ale się nie zdarzyło.

PSS-u przy Zwierzyńckiej, ledwo uchylała drzwi sklepu, a już był przy niej kierownik placówki. Natychmiast wręczył jej znalezione pieniądze. Był sobie taki klient (oby ich było jak najwięcej), który znalazł owe 500 zł. Oddał je kierownikowi. Ten znowu z kolei zwrócił pieniądze klientce. Najprostszą pod słońcem sprawą, ale jakże dobrą to sprawą. Dwoch uczciwych ludzi od razu. Na pewno jest ich dużo, dużo więcej.

I dlatego, żeby nikt w to nie wątpił, uradowany dziennikarz, jak umiał, tak o tej sprawie napisał. Po napisaniu poszedł sobie do kawiarni na ciastka i bardzo uradowany, śmiejącymi się oczami przyglądał się ludziom.

t. h. n.

Fabryki wśród kwiatów i zieleni

Kiedy w moskiewskiej fabryce „Frezer” wygłasza się na zebraniach robotniczych referaty sprawozdawcze mówi się nie tylko o wykonaniu planu produkcyjnego, o urzędzeniach socjalnych i ochronie pracy, ale również o parku fabrycznym, o tym ile zasadzono nowych drzew, ile założono nowych kłombów.

Park fabryczny jest rzeczywiście wspaniały. W lecie szemrzą srebrzyste fontanny, na wygodnych ławeczkach ogrodowych, rozstawionych w cieniu wysokich topoli, wypoczywają w przerwie obiadowej robotnicy. Również tu, w parku fabrycznym w ciepłe wieczory letnie odbywają się zebrania robotników i prowadzi się zajęcia kółek.

Przy kuźni, skąd dochodzi głuchy stuk młotów, rosną drzewa owocowe — wiśnie i grusze. W pobliżu oddziału ciepłego szumią liście wiązków. Wystarczy przekroczyć próg pierwszego lepszego budynku fabrycznego, by od razu — ze światła maszyn i warsztatów — wejść w kwitnący pełen zieleni świat przyrody.

Nafta jest, jak wiadomo, śmiertelnym wrogiem zieleni. Nie przeszkodziło to jednak założeniu moskiewskiej fabryki „Neftegaz” w założeniu na podwórku fabrycznym nowoczesne-

go skweru, Zieleń ozdabia nie tylko największe przedsiębiorstwa przemysłu moskiewskiego, które dysponują znaczną siłą roboczą i dużymi funduszami, jak np. ogromna huta „Sierp i Młot”, Fabryka Łożysk Kulkowych czy „Dynamo”, które posiadają starannie pielęgnowane ogrody. Również i wiele drobniejszych przedsiębiorstw stolicy radzieckiej stosunkowo nieznacznym kosztem ozdobiło swe tereny zieleńcami i żywopłotami.

Na przestrzeni setek kilometrów ciągnie się rurociąg gazowy Saratow—Moskwa. Stacje, osiedla i domki położone na terenach, przez które przebiega rurociąg otoczone są młodymi sadami.

Przypomina mi się niedawno rozmowa z jednym z pionierów zazieleniania terenów fabrycznych z Iwanem Usowem.

Usow powiedział mi: Kiedy mniej więcej 12 lat temu uruchomiliśmy nasz „Kalibr” i myśleliśmy o założeniu ogrodu, przeczytałem książkę pewnego uczonego i zirykowałem się. Ten „laboratoryjny” uczonego zapewniał, że obsadzenie zielenią terenów fabryk jest sprawą prawie nierealną, gdyż wyziewy fabryczne są szkodliwe dla roślin. Uczony ten przytoczył w swej książce króciutki

spis drzew i krzewów, które — jego zdaniem — można hodować na terenach przyfabrycznych. Nazwy tych drzew można było wylizywać na palcach — pamiętam że figurował tam m. in. klon amerykański i bezza to długi spis roślin, które według jego opinii nie nadają się do hodowli przy fabrykach, obejmował prawie że całe nasze królestwo roślinne.

Chciałbym zobaczyć wyraz twarzy tego uczonego — powiedział, uśmiechając się Iwan Usow — gdybym przeprowadził go do naszego ogrodu!

M. Kondraszowa

ZDZISŁAW EICHLER - autoportret

Wystawa pamiątkowa prac ZDZISŁAWA EICHLERA

Centralne Biuro Wystaw w Poznaniu (dawniej Salon Z. P. A. P.) zorganizowało oczekiwaną przez społeczeństwo poznańskie pamiątkową wystawę niedawno zmarłego cenionego artysty malarza śp. Zdzisława Eichlera. W Zmarłym utracił poznański świat artystyczny nie tylko wybitnego i aktualnego dzisiaj socrealistę, ale również i doskonałego pedagoga. Aczkolwiek wystawione dzieła zapoznają nas przeważnie z powojenną twórczością tego artysty, to jednakże dają nam one ogólne pojęcie o jego nieprzeciętnych zdolno-

ściach i o obranym kierunku w sztuce jakimś hodoława aż do śmierci.

Zdzisław Eichler jest synem Ziemi Kujawskiej, Urodził się w 1883 r. w Nieszwawie. Studia malarskie zapoczątkował Eichler w Warszawskiej Szkole u prof. Gersona. Wyższe studia kontynuował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem Józefa Mehoffera. W r. 1905 wraca do Warszawy zarabując tam na swe skromne utrzymanie przez dostarczanie ilustracji do czasopism, zwłaszcza humorystycznych podpisując je pseudonimem „Gad”. Pracownia jego staje się przez parę miesięcy składnicą broni, a ponadto schronem dla rewolucjonistów polskich i rosyjskich. Świadom swych zdolności pedagogicznych, oddaje się artysta pracy w prywatnym szkolnictwie artystycznym. W międzyczasie tworzy szereg obrazów portretowych i tematycznych, opartych na życiu człowieka. Nie omija też rodzimego pejzażu, któremu nadaje dużo pogody i romantyki.

W 1927 r. zostaje Zdzisław Eichler przeniesiony do Poznania na stanowisko profesora Państwowej Szkoły Sztuki Zdobniczej. Za prace na polu sztuki otrzymuje złoty krzyż zasługi. Opracowuje bardzo obszerny podręcznik, o perspektywie i malarstwie, wkładając w pracę tę cały zasób swej wielkiej wiedzy i doświadczenia. Niestety, praca ta aczkolwiek już zupełnie wykończona i gotowa do druku sponęła w czasie ostatniej wojny.

K. Lisiecki

SERWETA
z szarego lnu
„MODA I ŻYCIE”
nr 2 d789

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

TEATRY
WIELKI: sobota o godz. 19 „Opowieści Hoffmanna” Offenbacha. Obsada: H. Dudicz-Latoszewska, M. Didur-Zaluska, B. Kostrzewski, A. Pichłówna, J. Bieńkowski, W. Chomiak, J. Katin, A. Klonowski, E. Kosowski, A. Łukasik, Z. Marjański, J. Sendecki, K. Urbanowicz i A. Farulewski. Dyrygent: M. Szczęsnowski, reżyseria: W. Bregy dekoracje projektu Z. Szpingiera, balet układu Paplińskiego. Niedziela — „Aida” Verdięgo.
POLSKI: dziś o godz. 19.30 i jutro o godz. 16 i 19.30 — Garcilorca „Czarująca szewcowa” i Cervantesa „Piecary Salamanki”.

NOWY: dziś o godz. 19.30 i jutro o godz. 16, 19.30 komedia M. Wolin i J. Pomirowskiego „Faryzeusz i grzesznik, czyli Dama z winogronem”.

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś o godz. 20 i jutro o godz. 16.30 i 20 „Tu mówi Tajmyr” A. Gallica i K. Isajewa.

MŁODEGO WIDZA — dziś o godz. 18 i jutro o godz. 16 i 18 „Karabas-Barabas”.

KINA
Apollo: „Śpiewak niezany” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Baltyk „Pieśń tajgi” o g. 15.30, 18 i 20.30; „Muza „Kłęska szpiega” o godz. 16 i 18 i 20; Rialto: „Moja siostra Elen” o godz. 16, 18 i 20; Warta: „Urwis Gavroch” o godz. 16 i 18. — Aktualności nr 2 o godz. 11, 12, 13 oraz o 20 i 21.

Sztuka fińska na wystawie w Warszawie

W Muzeum Narodowym odbyło się uroczyste otwarcie wystawy sztuki fińskiej, zorganizowanej z inicjatywy fińskiego Ministerstwa Oświaty oraz Akademii Sztuk Pięknych w Helsinkach, pod protektoratem ministra kultury i sztuki S. Dybrowskiego oraz posła fińskiego w Warszawie E. Järnefelta.

Na całość wystawy składa się 116 obrazów oraz 160 rzeźb czolowych plastyków fińskich. Obok dzieł artystów współczesnych, znajdujemy tu również prace, reprezentujące ostatnie dwudziestolecie ubiegłego wieku. Zwracają uwagę dzieła czolowych fińskich malarzy minionego pokolenia jak: Gallen Kallela, Edelfelt i Halonnen, twórcy scen z życia chłopkiego, prace Rissanena, syna ludu fińskiego, związanego z tym ludem całą swoją twórczością, a w dziedzinie rzeźby — prace Aaltonen, Finne i Leppanen, wybitnych przedstawicieli kierunku realistycznego.

„Abaj—Syn Kazachstanu”



MUCHTAR AUZEOW

Wybitny przedstawiciel młodej literatury kazachskiej Muchtar Auezow jest autorem interesującej powieści pt. „Syn Kazachstanu” („Abaj”), Publicysta, krytyk i historyk literatury swego narodu, zajmuje w niej jako pisarz i dramaturg poczesne miejsce. W zbiorze opowiadań pt. „Wieczory na chutorze” i licznych dramatach maluje Auezow przeszłość i współ-

czesne dzieje swego narodu. Najpełniejszy obraz swego kraju daje jednak w odznaczony w 1948 roku nagrodą Stalina powieści „Syn Kazachstanu” („Abaj”) odtwarzającej życie Kazachstanu w drugiej połowie XIX w.

„Syn Kazachstanu” jest to powieść o życiu i działalności narodowego poety kazachskiego („Abaj”), odtwarzającej życie żyjącego w XIX w. Abaj — syn znanego z ukrocenia sultana Agi Kananbaja — zrywa z ojcem i poświęca się pracy nad podniesieniem poziomu kulturalnego Kazachów, gnębionych przez okrutnych bajów i carskich urzędników. Książka oparta na bogatym materiale folklorystycznym pozwala poznać czytelnikowi świat egzotycznej przyrody, zaznajamia go z życiem i obyczajami Kazachów, tego utalentowanego i kochającego swobodę i wolność narodu.

Powieść ukaże się w ramach „Biblioteki w Prenumeracie”.

Coś sportowe

Dalsze rozgrywki kół sportowych w siatkówce i tenisie stołowym

Okręgowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ donosi, że w dniu 8 stycznia br. rozpoczął się turniej kół sportowych w siatkówce i tenisie stołowym. Rozgrywki siatkówki w pierwszym dniu spotkań odbyły się w hali Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej. Dalsze rozgrywki, do których zakwalifikowało się 14 drużyn odbędą się w niedzielę w salach gimnastycznych Zbiórki wszystkich drużyn, biorących udział w dalszych rozgrywkach siatkówki, na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej przy ul. Słowackiego w niedzielę 15 bm. o godz. 9.15.

Drużyny zgłoszone do tenisa stołowego podzielone zostały na cztery grupy, rozgrywane swe spotkania w dniu 8 stycznia br. na terenie 4 świetlicy miasta Poznania. Również 15 I br. o godz. 10 w świetlicy Zakładów Siły, Światła i Wody przy ul. Grobla 15 odbędą się rozgrywki tenisa stołowego drużyn żeńskich. Jednocześnie rozegrają spotkanie dodatkowe drużyna „Wiepofany” i Państw. Przem. Miejsc. Zakład 7.

Finałowe rozgrywki siatkówki i tenisa stołowego odbędą się 21 stycznia br. z udziałem wyłonionych mistrzów z poprzednich spotkań i godzinie Okręgowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ doniesie wszystkim zgłoszonym kołom osobnym okólnikiem, który wyjdzie w początkach przyszłego tygodnia.

Reprezentacja COS—Harringay Racers 5:7 (4:2, 0:4, 1:1)

PRAGA (PAP). Reprezentacja hokejowa COS uległa na lodowisku w Kladnie drużynie londyńskiej Harringay Racers 5:7 (4:2, 0:4, 1:1).

Bramki dla zespołu czechosłowackiego zdobyli: Zabrodski i Rozinak — po 2, Konopasek — 1, dla Harringay Racers: Cook — 2, Kennedy, Campbell, Shack, Ricard i Payette — po 1. Zawody oglądało 15.000 widzów.

Reprezentacja COS grać będzie z Harringay Racers jeszcze raz w dniu 19 bm. na zakończenie tournée hokeistów angielskich. Mecze te mają na celu przygotowanie zawodników czechosłowackich do tegorocznych mistrzostw świata.

Przygotowania do mistrzostw łyżwiarskich Polski

9 bm. rozpoczął się w Zakopanem obóz kondycyjny dla najlepszych łyżwiarzy polskich. Na obóz przybyło już 30 zawodników i 5 zawodniczek. Spodziewany jest przyjazd kilku zawodników, delegowanych przez CRZZ tak, że liczba uczestników przekroczy 40 osób. Kierownikiem obozu i trenerem jest wielokrotny mistrz Polski — inż. Kalbrzyk. 18—19 bm. odbędą się w Zakopanem mistrzostwa Polski juniorów, a 21—22 bm. mistrzostwa Polski seniorów. Na zakończenie mistrzostw odbędzie się rewia na lodzie.

W czytelni publicznej doszło do małej awantury. Jeden z interesentów Juliusz Biskupski pozwolił sobie na zaczepkę w stosunku do dyżurnej Wisł. Intruz zmuszony został do opuszczenia czytelni, nie bez pomocy zjawiającego się właśnie Stefana Gwóźdźskiego.

— Pojechał — westchnęła Irka. Wisia wzruszyła ramionami.
— Nie bądź śmieszna — powiedziała. — Taki mydłek...
Irka się obraziła:
— Ty sobie zaraz wyobrażasz, że on mi się podoba, a mnie chodzi o Franka.
— O Franka? — Spytał Gwóźdź.
— No tak. O mojego brata.
— A cóż ten mały ma z tą sprawą wspólnego?
— Frank nie jest „mały” — oświadczyła Irka. — Zda maturo na parę tygodni wcześniej niż wy, i na przyszły rok pójdzie do Wyższej Szkoły Handlowej.

— Ludzie, jak te dzieci rosną! — zdumiała się Gwóźdź. No, ale cóż ten Biskupski ma z Frankiem.
— Właśnie Frank pracuje w Warszawie w składzie porcelany Kródtkego i ja powiedziałam panu Biskupskiemu, że mu tam dokucają i że ma bardzo nieprzyjemnego szefa. A on — wyobraźcie sobie — mówi, że ten szef, to jego ojczym!...
— Hm — mruknął Gwóźdź. — Rzeczywiście nie bardzo ci się udało, i cóż dalej?

— Powiedziała, żebym się tym nie przejmowała, bo on też nie cierpi tego swojego ojczyma. Był dla mnie bardzo uprzejmy...
— No, to nie ma się czym przejmować.
— Ale on nie wziął ksiażki, zapłacił kaucję, abonament, i nawet nie mogłam mu wydać reszty. Jeszcze sobie pomyśli, że... bo ja wiem.

— O, wielki handel! — powiedział Gwóźdź. — Napiesz do niego parę słów i odeszł mu pieniądze. Mam nadzieję, że więcej się nie pokaże i nie będzie was zaczepiał.

Doszli do przecznicy i rozstali się z Irką. Zaraz potem spotkali Madeja, który nie zauważył ich wcale, zajęty jak zwykle swoimi myślami.

— Dobry wieczór panie Ignacy! — zawołała za nim Wisia. — Irka w tej

(13) J. Meissner „DARU POMORZA”

chwili się z nami pożegnała. Jak się pan pośpieszy, to ja pan jeszcze dogoni. Gwóźdź ujął ją pod ramię.
— Madej? — zapytał szczerze zdziwiony. — Madej i Irka?...
— Cóż się tak dziwisz? To bardzo porządny chłopak — odrzekła.
— Nie przeczę, że porządny, tylko... Nawet by mi do głowy nie przyszło, że Madej może się podobać Irce i że się nią interesuje.

Wisia potrząsnęła głową.
— Wy, mężczyźni naprawdę jesteście czasem ślepi. Nie umiecie skojarzyć najprostszyc rzeczy, nie potraficie niczego się domyśleć. Przecież to jasne!
— Co jasne? — spytał Gwóźdź. — Ze Irka flirtuje z Madejem?!

— To nie jest żaden „flirt” — powiedziała wyniośle.
— Tylko co? Przyjaźń?
— Oh, Boże! bywają uczucia głębsze od flirtu i bardziej... no, inne niż sama tylko przyjaźń — tak, czy nie?
— Bywają — przyznał Gwóźdź, myśląc jednocześnie, że takie uczucia wywołują niespodzianie żywsze bicie serca, czego już po raz drugi w tej właśnie chwili doświadczał tego wieczora.

Zbliżyli się do siatki drucianej, okalającej ogród Miejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Gwóźdź gorączkowo szukał słów, z których mógłby złożyć wyznaczenie, że jego uczucia dla Wisł są właśnie tego rodzaju — inne, niż sama tylko przyjaźń. Ale właściwe słowa wyfrunęły mu z głowy i nie mógł ich jako- w żaden sposób pochwycić. Na domiar złego znów przyszedł mu na myśl Biskupski i znów poczuł, że drobny ciera niepewności zaczyna go kląć pod sercem.

Zwolnił kroku, żeby zyskać na czasie. Był zły na siebie za tę nieśmiałość, któ-

rej dawniej nigdy wobec Wisł nie doświadczył, a którą w ostatnich czasach pokrywał umyślnie szorstkim, lub żartobliwie koleżeńskim sposobem bycia w stosunku do niej. Teraz zaś nie potrafił się zdobyć nawet na ów lekki ton: czuł, że wypadłoby to sztucznie i nieszczerze.

— Słuchaj — przemógł się wreszcie. — Ten Biskupski... Czy on cię naprawdę nie obchodzi?

Wisia spojrzała na niego zaskoczona.
— Głupi jesteś — powiedziała. — Strasznie głupi! Idź sobie.

Wyswobodziła swoje ramię z jego dłoni, stając przed furtką.

— Dobranoc.
— Dobranoc — odrzekł przez ściśnięte gardło.

Uniosła głowę i spojrzała mu w oczy.
— Pocałuj mnie przynajmniej — powiedziała, marszcząc groźnie brwi. — Prędko, bo się rozmyślę! — dodała.

Wtedy uwierzył, że się nie przesłyszał, chwycił ją w pól, podniósł do góry i pocałował.

Wymknęła mu się trochę zdyszana i uciekła za furtkę.

— Nic, a nic cię nie lubię — żebyś wiedział! — zawołała jeszcze, biegnąc do domu.

— A ja ciebie z całego serca — odpowiedział wesoło.

ROZDZIAŁ III

Frank Wróbel wracał do „interesu” (jak, naśladując szefa, nazywał skład porcelany pana Kródtkego), na pół przytomny ze szczęścia; miał wreszcie w kieszeni świadectwo maturalne! Praca od świtu do późnej nocy, bieda, gorzki kawałek chleba i ciasny kął w kuchni u dalekich krewnych, właścicieli restauracji na przedmieściu, drwiny i docinki subiektywów, cierpkie uwagi i surowe często niesprawiedliwe napomnienia — to wszystko wydawało mu się teraz nieważne, nieistotne, niewarte bodaj wspomnienia.

Świat był dziś piękny, ludzie życzliwi i dobrzy, a przyszłość jasna i pogodna.

Przyszłość...

(Ciąg dalszy nastąpi)